GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

18. STYCZNIA 1919.

NR. 10.—R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup.: 1-razowa przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup.: 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 25.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

„Przygotowanie do ugody“.

Kampania oszczercza żydów przeciw Polsce szaleje w dalszym ciągu z niezmniejszoną siłą. Żydowscy kalumniatorzy jeżdżą zagranicą z miasta do miasta, zwołują przy pomocy miejscowych żydów zgromadzenia agitacyjne, na których zapadają antipolskie rezolucye, inspirują prasę i koła polityczne, nie znające nota bene zupełnie stosunków w Polsce. Żydostwo „urabia“ przeciw nam gorliwie opinię, aby stanowisko nasze na kongresie jaknajbardziej podkopać i tą drogą zapewnić sobie na ziemi polskiej wyjątkowe warunki egzystencyi, o jakich gdzieindziej nie śmiałoby nawet zamarzyć. Furor semicki przeciw gościnnej żywicielce milionowych mas żydowskich szaleje w krajach koalicyjnych, neutralnych i na smętnym obszarze „centralnej“ Europy, a także z niezmierną intensywnością zaznacza się w kraju Wilsona, w Stanach północnej Ameryki.

Jako charakterystyczną próbę tej roboty przytaczamy świeżo odbyty wielki mityng w Nowym Jorku, z którego sprawozdanie roztelegrafowało po świecie żydowskie biuro prasowe, mające siedzibę w Sztokholmie. Na mityngu owym przemawiali jako główni mówcy niejaki Schiff Jakób i poeta żydowski Szalon Asz, żyd z Polski, którego liche płody teatralne wystawiono przed laty kilku na scenie krakowskiej. Schiff — jak się wyraża biuro sztokholmskie — „potępił działalność Dmowskiego, przewodniczącego Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, uznanego przez Stany Zjednoczone“, nazwał go organizatorem bojkotu i głównym winowajcą „bestyalskiego antisemityzmu polskiego“. Na tej podstawie domagał się Schiff, aby Ameryka nie dopuściła Dmowskiego na kongres i orzekł, że [illegible] nas powinna otrzymać s[illegible]ści uczęśniej aż zabezpieczone w niej zostaną prawa żydów“. Odpowiednio przygotowana rezolucya ma być przesłana na kongres pokojowy za pośrednictwem departamentu stanu w Waszyngtonie. Całe to zgromadzenie, ociekające pianą nienawiści do narodu, który w historyi świata najłaskawiej obszedł się z nomadami semickimi, bryzgające potokiem kłamstw i kalumnij, jest typową próbą akcyi, jaką żydostwo bez przerwy przeciw nam prowadzi. Oczywiście byłoby naiwnością oddzielać tu żydów nowojorskich, czy amsterdamskich, od polskich. Kampania toczy się viribus unitis. Tutejsi żydzi „informują“ żydów zagranicznych, zagraniczni „informują“ Europę i resztę kuli ziemskiej.

Wszystko to jest zarówno nikczemne, jak ze stanowiska interesów żydowskich w Polsce w najwyższym stopniu hazardowe. Nikczemność ta posiada jednak aż dotąd przynajmniej swą konsekwencyę. „Żydzi czynią tu właściwie tylko to, co zawsze czynili: pracują nad naszem osłabieniem, gdyż wiedzą, że mogą wygodnie rozwijać się tylko na niedokształconym i cherlaczym organizmie. To też nowojorskie i nie nowojorskie rezolucye nas nie dziwią. Przeżyjemy je z Boską pomocą. Informować o nich trzeba tylko dlatego, że Polska musi wiedzieć i dobrze sobie zapamiętać, jak w chwili jej ciężkich narodzin państwowych zachowywali się ci, co chleb nasz jedzą. Poza tem — all right! Ale tymczasem dzieje się coś zgoła potwornego coś, wobec czego blednie wszelki efekt konwulsyjnych miotań się Jakóba Schiffa i Szaloma Asza. Zabiera głos z kaźmierskiego podwórka nasza rodzima „Gazeta Żydowska“. I oto co mówi: „Czesi i południowi Słowianie zdradzają jawnie tendencye bezlitosnego rugowania żydów z zajmowanych przez nich placówek gospodarczych. Te same tendencye ujawniają Polacy, ale tu natrafiają one z powodu wielkiej ilości żydów na znaczny opór. Między Polakami a żydami — konkluduje „Gazeta Żydowska“, podkreślając słowa niniejsze tłustym drukiem — konieczną jest ugoda i dlatego, jak wierzymy, jest ona możliwą“. Do ugody tej przygotowują żydzi grunt, rozpętując przeciw Polsce bezprzykładną w swej nikczemności intrygę, rzucając narodowi polskiemu pod nogi kamienie w najważniejszej chwili jego życia. Różne rzeczy można wyrozumieć mózgiem aryjskim. Ale powiązania takich przesłanek z takim wnioskiem zaiste — nie. KOR.

Trudny egzamin.

Polska zdaje bardzo trudny egzamin. Rozkawałkowana pomimo zakończenia wojny, walczy bezustannie, otoczona ze wszystkich stron wrogami, musi zabezpieczyć swe granice, połączyć dawne zabory, rozliczyć się z dawnymi okupantami, stworzyć własną państwowość wśród przewrotów wewnętrznych, od których nie są wolne wszystkie dawno tereny wojny. Musi się zagospodarować, wyżywić i ubrać, przy zupełnem niemal odcięciu dowozu.

Każda dzielnica ma przed sobą wroga. Jeden skrada się, maszerując od granic Litwy i Białorusi, drugi napiera na ziemię chełmską, sieje mord i pożogę w Galicyi wschodniej i wygładza Lwów. Poznańskie i Górny Śląsk mają przeciw sobie nawałę niemiecką, zapowiedzianą wizytę Hindenburga, a Śląsk cieszyński, Spisz i Orawa — Czechów, słowem każda dawna dzielnica musi nagromadzić wszelką energię, skupić siły i zbierać środki dla podołania niesłychanie ciężkim zadaniom.

Dla prowadzenia wojny na tylu frontach poza materyałem ludzkim wyniszczonym i przemęczonym wojną, potrzeba wielkich środków pieniężnych, materyału wojennego, który zdobywać musimy, nie mając własnych fabryk broni i amunicyi. Wymaga się od Polski złożenia egzaminu, którego tematem jest nietylko szybkie zorganizowanie i obrona swej państwowości, lecz także zagrodzenie drogi pochodowi bolszewizmu, który wkradł się już do dawnego państwa miłości Bożej i rozsadza je skutecznie, ponosząc się w Berlinie tak jak w Piotrogrodzie, sieje tam pożogę niegorszą niż to czynił w Belgii militaryzm pruski, wyniszczając obce miasta i kwitnące osady.

Pomimo strasznych trudności, w jakich rodzi się Polska, stosunki przecież poczynają się układać, przeciera się chmurny firmament, ciężkie położenie musi przecież doprowadzić do zgody wewnętrznej, do porozumienia się i zgodnego współdziałania wszystkich stronnictw. Nastąpić to musi bardzo szybko przed kongresem, który będzie dla nas terminem dla złożenia egzaminu, upewniającego egzaminatorów, że na Polskę liczyć można, że będzie ona dla Europy tem, czem ją mieć chciano, zaporą od wschodu i strażą od zachodu pilnującą bacznie, aby złamana i zdeptana potęga krzyżacka nie odżyła w dawnych rozbójniczych formach. Trudny to bardzo egzamin, który zdać jednak musimy, dobywając wszelkiej energii.

Tam pławi się dawny niewolnik w potopie krwi i w pożodze dokonuje reszty niszczycielskiego dzieła, pogrzebu pozostałości dawnego caratu. na zachodzie mści się proletaryat niemiecki, za klęskę jaką poniósł z powodu dawnego systemu, że głód i nędzę, wyniszczającą go, godzi lawiną we wszelkie podstawy jakie może wytworzyć powracająca władza. My wracamy z niewoli do własnego domu i zagospodarujemy go tak, jak chcemy, bo nie mamy wśród siebie ciemiężców, ani ciemiężonych, naród sam pokierować może sprawami swemi zgodnie z najwyższemi swemi interesami.

Ten egzamin dojrzałości złożymy! R. W.

Bandy Petlury.

„Głos Lubelski“ donosi:

Jedno z pism podaje, że Chełm zagrożony. Wiadomości ścisłe nie są. Nietylko Petlurowcy Chełmowi nie zagrażają, lecz przeciwnie wojsko polskie wysyła z Włodzimierza Wołyńskiego podjazdy pod sam Łuck, biorąc do niewoli całe placówki Petlurowców i tem szerząc panikę.

Bandy Petlury na terenie rosyjskiej Ukrainy nie przedstawiają dotąd jeszcze siły, z którą wojsko regularne potrzebowałoby się liczyć na seryo. Jedyną siłą zbrojną Petlury jest trochę siczowców, formacyi hetmana Skoropackiego, które przeszły na stronę Petlury i które trzymane są w okolicach Kijowa. Na terytoryum reszty kraju operują, jako wojsko regularne, małe oddziałki t. zw. hajdamaków — dawnej powiatowej milicyi hetmana. Do oddziałków tych przyłączają się w różnych okolicach różne liczbą bandy chłopskie pod przewodem dawnych „towaryszczej“ z armii rosyjskiej, uzbrojone częścią w karabiny rosyjskie, których Niemcy nie zdołali odebrać, częścią Austryaków.

Bandy te grupują się dorywczo przeważnie dla rabunku, z góry określonej miejscowości, np. dla rozgromienia Dombrowicy zebrało się około 1000 karabinów. Dombrowicę rozgromiono, dwu zaś braci hr. Platerów i 40 osób z oficyalistą, którzy zamknęli się w rektyfikacyi i przez 2 dni rozpaczliwie bronili, pokonano i wszystkich, nie wyłączając kobiet i dzieci wymordowano. Po tym sukcesie bandy z braku prowiantu i dla odniesienia łupów rozeszły się do domów po to, by znów zebrać się dla rozgromienia Szepetówki, Starokonstantynowa itd.

Walki band Petlury na Ukrainie toczą się pod hasłem wymordowania lub wypędzenia wszystkich Polaków z Ukrainy i zabrania im ziemi bez różnicy stanu. W powiecie Łuckim ukraiński komisarz Gołubowicz już ogłosił polskim kolonistom, którzy tam od kilkunastu lat dzierżawią od większych właścicieli kolonie po kilka i kilkanaście dziesięcin, że ziemie ich przechodzą jako „pańskie“ do miejscowych Rusinów i w drodze łaski pozwala im sprzedać chaty i dobytek. Ewentualnie Polska może mieć powrotną falę swych wychodźców, która zwiększy bezrolny proletaryat wiejski.

U progu konferencyi pokojowej.

Pod tym tytułem zamieszcza paryski „Temps“ kilka interesujących uwag o konferencyi pokojowej, które tutaj streszczamy:

Konferencya pokojowa, jak wielki konflikt, którego jest zakończeniem, niema poprzedniczek w historyi. Widziano już pokoje europejskie, ale nie widziano jeszcze nigdy pokoju światowego, w którymby Stany Zjednoczone i Japonia zasiadały obok Francyi, Wielkiej Brytanii i Włoch. Porządkowano niegdyś sukcesyę hiszpańską i austryacką, spadek napoleoński, ale nie operowano nigdy równocześnie na gruzach czterech wielkich mocarstw. Rządy zawierały już nieraz umowy w imieniu ludów, ale nie radziły nigdy w obliczu setek milionów jednostek ludzkich, informowanych codziennie przez telegraf i prasę, uświadamiających sobie doskonale, swe dążenia narodowe i społeczne i pouczonych przez wojnę rozróżniać słowa od rzeczywistości. Trzeba stosować nowe metody do warunków zupełnie zmienionych. Strzeżmy się wniosków zbyt ogólnych prawdziwa metoda eksperymentalna nie polega na tem, aby wnioski z przeszłości stosować zawsze do przyszłości nawet przy zmienionych warunkach, przeciwnie polega na uznaniu, że nowe okoliczności stwarzają nowe możliwości i każą szukać nowych rozwiązań.

Ludy dążą do trwałego pokoju, i aby go osiągnąć stanęły jak bohater starożytny na rozstajnych drogach. Jedne obrały drogę narodowości, drugie drogę klas. Pokój będzie się opierał albo na silnie zorganizowanych, mających stałe środki do unikania konfliktów w narodach, w łonie których różnice społeczne będą grały tylko nieznaczną rolę, albo też zmaże granice i zorganizuje ludzkość na podstawie klas społecznych i oprze jej szczęście na powszechnym przewrocie. Pokój narodów, albo bolszewizm — oto dwie alternatywy z pośród których trzeba wybierać. Konferencya pokojowa zbiera się, aby ustalić pokój narodów, to wystarcza, aby określić główne zasady, których się będzie trzymać. Żaden naród nie ma być traktowany w sposób niesprawiedliwy, coby rzuciło zarzewie nowej wojny.

Narody, które walczyły w obronie wolności mają mieć daną możliwość zachowania ideałów, którym dopomogły do tryumfu. Narodom, które dopuściły się napaści winno się odebrać możność recydywy i dać sposobność do poprawy, co nie jest dziełem jednego dnia. Te zasady nie mają w sobie nic imperyalistycznego, w szczególności odnośnie do Francyi. Francya bowiem ma dość poległych synów, których nie przestanie opłakiwać i dość ognisk domowych do odbudowania, ażeby jej oszczędzić upokarzającego podejrzenia o dążności do nowych zdobyczy terytoryalnych, którebyby spowodowały świeżą wojnę.

Długi czas Niemcy będą stanowiły ważną siłę, której nie będzie można obliczyć ani znaczenia ani kierunku. Jeżeli bolszewizm zwycięży w Berlinie, imperyalizm Lenina nie spocznie aż ustali się w meblach Hohenzollernów. Jeżeli przeciwnie reakcya zwycięży, pytanie jak daleko pójdzie. To nie era demokratyczna, która nastąpiła po pierwszej rewolucyi w Berlinie z pierwszym parlamentem Erfurckim przed 70 laty. Pytanie co nastąpi po przyszłym zgromadzeniu narodowem, jeżeli się zbierze w dniu oznaczonym i uda się uniknąć haosu, który panuje w Berlinie.

Wobec tej siły nieznanej, którą będą przedstawiać Niemcy może przez całe pokolenie, Francya będzie dalej prowadzić swą historyczną misyę, służąc za strażnicę cywilizacyi Zachodu. Imperyalizm pangermański, albo też bolszewicki wszystko co będzie zagrażać lidze narodów grozi przedewszystkiem Francyi. Jeżeli się chce utrzymać ligę narodów trzeba się starać utrzymać Francyę w przeciwnym razie bowiem cały porządek światowy nie zyska równowagi i niebezpieczeństwo przewrotu będzie trwało dalej. zm.

Niemcy o kardynale Mercierze.

Szkalowany przez Niemców kard. Mercier doczekał się rehabilitacyi ze strony samych oszczerców. Czego to o tym „niekoronowanym królu“ Belgii nie pisano w pierwszym roku wojny. W każdym jego kroku, każdem odezwaniu się, każdem piśmie do wiernych dopatrywano się tylko buntu, nienawiści, ze szlachetnego księcia Kościoła, prawdziwego patryoty zrobiono karykaturę człowieka. Gdy w jednem piśmie kardynał, czyniąc widoczną aluzyę do słów psalmu: „ci ufają w wozach i koniach, my zaś ufność położyliśmy w Bogu“, zwrócił uwagę na to, że i armia nieprzyjacielska nie jest niepokonalna, wystarczyło — by gdyby Pan Bóg dopuścił jaką zarazę, niearyjski zdaje się współpracownik berlińskiego dziennika przedstawił rysunkiem czcigodnego dostojnika Kościoła, siedzącego pod studnią, trzymającego w ręku flaszeczkę z napisem „Bazilus“. Różni Bissingowie, Falkenhausenowie, którzy uważali za stosowne grozić kardynałowi, który albo ignorował ich aroganckie pisma, albo odpowiadał, że rozkazów niesprawiedliwych niema obowiązku słuchać, co wywołało w prasie wszechniemieckiej istne objawy szału. Protesty jego przeciwko uprowadzaniu ludności z Belgii i rekwizycyi dzwonów, zdaniem okupantów były nieuzasadnione. Nawet katolicka prasa Niemiec uległa psychozie wojennej. Szły korespondencye z Belgii (Contzen) do Niemiec, domagające się podjęcia kroków celem usunięciu prymasa. Gdy w 1915 r. w „Głosie Narodu“ w artykule o ks. Mercierze zaznaczono, że wobec takich żądań, może i wnet doniesie biuro Wolffa lub jakie inne, że kardynał „znużony urzędem“ (amtsmüde) dobrowolnie prosi swą władzę o przeniesienie go ze stolicy arcybiskupiej, czujny ołówek cenzora skreślił tę uwagę. Nie można było bronić krzywdzonego, który należał do ententy. Od chwili gdy Foch potężnymi ciosami zaczął kruszyć linie niemieckie, zaczęto zmieniać poglądy na kardynała. Pan von der Lancken tuż przed opróżnieniem Belgii przez okupantów, donosząc kardynałowi o amnestyi, zdobył się nawet na cały szereg komplementów pod jego adresem i całej ludności belgijskiej. Pod wrażeniem zupełnej klęski otrzeźwiać poczęło społeczeństwo niemieckie i swe dotychczasowe poglądy poddaje gruntownej rewizyi.

Dotyczy to i prymasa Belgii. Największy dziennik Rzeszy przyznaje szczerze, że „wszystko, co pisano o kard. M. jest fałszywe lub co najmniej nieodpowiednio przedstawione“. Gwałtowne ataki na niego pochodzące często z oficyalnej strony, miały źródło w „nacyonalistyczno-wszechniemieckiem podrażnieniu“, lub zachciankach walki kulturalnej. „Psychoza wojenna — przyznaje — przyćmiła wzrok, tak, że i obraz tego człowieka (M.) wypadł ujemnie. Jako Belgijczyk miał on bowiem naturalne prawo miłować swoją ojczyznę i za nią się narażać, także i wtedy, gdy już była przez Niemców obsadzona. Ze stanowiska kościelnego musiał potępiać pogwałcenie przez Niemców neutralności belgijskiej, okupacyę z jej skutkami i życząc swemu narodowi zwycięstwa i wskrzeszenia. Jako biskup podwójnie odczuwał krzywdę wyrządzoną Kościołowi. Miał prawo wystąpić, gdy naruszano własność kościelną lub uprowadzano ludność! Przyznają nawet teraz Niemcy, że armie, jakie wpadły do katolickiej Belgii, miały pułki protestanckie; umiały widać dobrze pokazać, co to jest furor teutonicus i protestanticus. W Niemczech oddawano się złudzeniom, że Belgia okupowana musi przestać myśleć i czuć „po belgijsku“, nie zrozumiano, że uczuć patryotycznych nie da się siłą zgnieść i dlatego w każdym kroku kardynała węszono „wrogą Niemcom działalność“ i oczerniano go, że swej wysokiej godności nadużywa na szkodę okupantów. Po klęsce Niemców najlepiej okazało się, czem jest ten książę Kościoła i jak wielką krzywdą było przypisywanie mu uczuć nienawiści i zemsty. Po propozycyi pokojowej ze strony Niemiec i udzieleniu amnestyi dla wywiezionych Belgów, wezwał zaraz w liście pasterskim wiernych do zachowania spokoju i dotychczasowej godności w postępowaniu. Gdy go doszły wieści o szczerych zamiarach kanclerza Maksa badeńskiego, w telegramach do Papieża, króla Alberta i Wilsona doradzał gorąco przyjęcie propozycyi rozejmu. W czasie odwrotu wojsk upominał ludność i z ambon i plakatami, by wstrzymała się od wykroczeń i jemu to przypisać należy, że odmarsz armii niemieckich odbył się prawie bez przeszkód. Obecnie najważniejszą jego troską jest obrona pozostałych Niemców i uzyskanie przebaczenia dla skompromitowanych swoich rodaków.

Pierwsze kazanie, jakie wygłosił w brukselskim kościele św. Guduli, było wezwaniem do chrześcijańskiego pojednania się i przebaczenia. Dumną może być Belgia, że ma takiego patryotę, Kościół katolicki również słusznie chlubić się może takim biskupem. PEEM.

Stosunki polsko-żydowskie.

Pan Charles Rivet rozpoczął w „Temps“ szereg listów z swej wycieczki do krajów słowiańskich. Pierwszy z nich poświęca stosunkom polsko-żydowskim.

Sprawę tę, powiada, postawił na porządku dziennym rozgłos pogromów galicyjskich. Na tym rozgłosie zależało najbardziej Berlinowi, pragnącemu osłabić sympatye świata dla Polski wszelkimi sposobami; a tych sposobów ma w swym arsenale bez liku. Tym razem uciekł się do podstępu, zdolnego wywołać sympatyczne echo we Francyi, Anglii i Ameryce: Przedstawił nam straszydło antysemityzmu polskiego.

Zepsujmy mu tę zabawkę. Żydzi w Polsce, „Polacy mojżeszowego wyznania“ bili się jeszcze pod Kościuszką, pozostając zażartymi żydami. Polska nigdy ich nie prześladowania. Asymilowali się coraz bardziej narodowo i nie niechęć do nich wywołała ruch obecny. Carska Rosya zrobiła z Polski obóz koncentracyjny swoich żydów. I tak do żydów spolszczonych, czujących się obywatelami kraju, dodała całe hordy żydów rosyjskich, prześladowanych i pogardzanych w Rosyi, ale mówiących po rosyjsku i zachowujących się jak rusyfikatorzy. To wywołało polsko-żydowskie tarcie, popierane przez rząd rosyjski. Niemcy przyjęli ten system, podżegając jednych przeciw drugim. Teraźniejszy rząd polski nie ma z antysemityzmem nic wspólnego. Teraz wystąpił jednak nowy czynnik: bolszewizm. Znaczna część zbłąkanych żydów, zwłaszcza tych napływowych rosyjskich, stała się apostołami ewangelii Lenina. Agitatorami bolszewizmu w Polsce są też przeważnie wysłannicy żydzi. Polacy chętnie też przypisują tym fanatykom objawy niechęci do żydów, wskazując, że równocześnie wybuchła w innych krajach, na Węgrzech i w Czechach.

Zarzutu tego nie należy uogólniać, choć w Rosyi, z wyjątkiem Lenina, stoją na czele żydzi. Ale w Polsce zdawna osiadła ludność żydowska jest daleka od bolszewizmu, a czuje się przeważnie polską. Z bolszewizmem sympatyzuje żywioł napływowy, zwłaszcza zgromadniały proletaryat inteligencyi żydowskiej, której sztab znajdował się częścią w Petersburgu, częścią w Cafe de la Rotonde w Paryżu. Ci nomadzi chcą za sobą pociągnąć ludność żydowską osiadłą, pragnącą walczyć z bolszewizmem i pracować nad odrodzeniem Polski na równi z obywatelami polskimi. Wie o tem rząd p. Moraczewskiego, który też nie chce zrazić sobie kapitału żydowskiego. Program jego daje rękojmię, że zachowa bezstronność i dla dobra powszechnego wyświetli pobudki i charakter ruchów antyżydowskich w Polsce.

Z ruchu wyborczego.

„Lud katolicki“, organ Związku kat.-ludowego, ogłasza następujące listy kandydatów do Sejmu polskiego:

Okręg 40: Nowy Sącz, Grybów i Gorlice:

1. Piotr Majcher, chłop z Chełmca Polskiego.
2. Ks. Jan Sołak, proboszcz z Gródka.
3. Ignacy Korzeń, nauczyciel z Kaclowej.
4. Jan Lewiński, chłop z Szymbarku.
5. Antoni Janusz, chłop i kowal z Ptaszkowej.

Lista ta ma numer 1.

Okręg 42: Tarnów, Dąbrowa, Brzesko, Bochnia i Pilzno.

1. Dr Antoni Matakiewicz, były poseł ludowy.
2. Ks. Dr Józef Lubelski, redaktor „Ludu Katolickiego“.
3. Adam Grzesik, chłop z Bagienicy.
4. Ks. Franciszek Sierosławski, katecheta z Wojnicza.
5. Jan Kuc, nauczyciel ludowy z Lipnicy Górnej.
6. Michał Dudek, chłop z Dulczówki.
7. Andrzej Wrzosek, chłop z Niecieczy.
8. Jakób Stabrawa, chłop z Olchawy.

Lista ma numer 2.

Okręg 43: Rzeszów, Strzyżów i Ropczyce.

1. Ks. Stanisław Siara, proboszcz w Krasnem.
2. Jan Wojnarowski, chłop z Brzezin.
3. Kazimierz Konieczkowski, stolarz ze Strzyżowa.
4. Wojciech Piątek, robotnik kolejowy z Trzciany.
5. Franciszek Michalski, chłop z Latoszyna.

Lista ma numer 8.

Okręg 44: Mielec, Tarnobrzeg, Kolbuszowa i Nisko.

1. Stanisław Padykuła, chłop z Mieleckiego.
2. Jan Bochniak, inżynier z Tarnobrzeskiego.
3. Ks. Leonard Lasocki, dyrektor Seminaryum nauczycielskiego z Rudnika.
4. Wawrzyniec Wolak, chłop z Mieleckiego.
5. Jan Ożóg, kowal i rolnik ze Sokołowa.
6. Karol Sabat, chłop z Tarnobrzeskiego.

Lista ta ma numer 5.

Okręg 39: Nowy Targ, Limanowa, Myślenice, okręg sądowy Dobczyce oraz Orawa i Spisz.

1. Jan Potoczek, b. poseł.
2. Ks. Jan Madej, proboszcz z Białki z Nowotarskiego.
3. Piotr Staszel, chłop z Maruszyna.
4. Wincenty Kosman, chłop z Makowa.
5. Wojciech Kordeczka, chłop z Limanowskiego.
6. Jan Pucher, chłop z Ochotnicy.
7. Teodor Ralski, chłop z Myślenickiego.

Lista ta ma numer 7.

Kandydatura ks. Ferd. Machaya z Orawy.

Z Nowego Targu donoszą nam: Na zebraniu wyborczem przez socyalistów zwołanem, nader burzliwem i z niechęcią przyjmującem wywody kandydata Dra Mullera, jakoteż innych mówców, którzy ze swym kandydatem chyłkiem w toku obrad się wynieśli bez uchwalenia jakichkolwiek wniosków lub oświadczeń uchwalono jednomyślnie po dłuższem rzeczowem przemówieniu prof. Jana Dziedzica kandydaturę ks. Ferd. Machaya, zasłużonego działacza narodowego na Orawie, nadto jako protest przeciw zachłanności Czechów na ziemie polskie. Podobnie jednomyślnie uchwalono wezwać rząd obecny w Warszawie do przeprowadzenia rekonstrukcyi w tym kierunku, by składał się z przedstawicieli narodowych stronnictw z całej Polski.

Tualeta Paryża.

Pod tym tytułem przedstawia kronikarz paryskiego „Temps“ zewnętrzną szatę Paryża w rozstrzygającej chwili, zbierającej się konferencyi pokojowej. Otóż Paryż roi się w tym przełomowym momencie od cudzoziemców. Uroczystości noworoczne są w pełnym toku, sale rozrywkowe przepełnione, w ogólności miasto przybrało postać od dawna nieznaną. Wszędzie potoki światła, tłumy publiczności przed wystawami, a nawet zbytek pojazdów. Niestety, radość Paryżan zatruwa na każdym kroku widok ulic, placów i przechadzek. Nigdy przykrzejszy widok nie przedstawiał się oczom ludzkim i nigdy cudzoziemcy w takiej liczbie nie patrzyli na miasto tak brudne.

Trzeba naturalnie uwzględnić ogólne warunki, w których znajdowaliśmy się. Nikt nie będzie robił zarzutu zarządowi miejskiemu, że nie przebrukował tej a tej ulicy, tego a tego placu publicznego. Znane jest wszystkim przesilenie robotnicze i tysiączne inne trudności. Nie można jednak zrozumieć, dlaczego mitrailery i wielkie armaty na placu Zgody i Polach Elizejskich, które stanowiły naszą dumę i podziw tłumu, toną w błocie i kałużach wody deszczowej. Jedne wyrwały asfalt i leżą na pół obalone na bokach, inne spoczywają porzucone na zawsze pod pniami drzewnymi, niektóre na koniec zwalone obok obelisku, przedstawiają kupę drzewa i starego żelastwa. Niech tylko spadnie śnieg, a będziemy mieli na najpiękniejszej w świecie promenadzie scenę z odwrotu z pod Moskwy. Czyż nie należałoby umieścić tych trofeów w arsenale i zaoszczędzić ich widoku oczom urlopowanych żołnierzy, którzy je znają doskonale?

Nietylko zresztą armaty szpecą widok Paryża. Należałoby coprędzej usunąć z okien chorągwie mocarstw sprzymierzonych, które mają je zdobić, aby wystawić je nanowo podczas uroczystości pokojowych lub przy innej nadarzającej się sposobności. Tymczasem bowiem te emblematy zwycięstwa, spełznięte wskutek wilgoci, szarpane przez wiatr, wiszą jak łachmany i sprawiają przykre wrażenie. Czy trzeba nakoniec wspomnieć, że wszędzie piętrzą się stosy błota, że ogrody publiczne są w najsmutniejszym stanie, że gościńce są pełne wybojów, że całe jeziora wody zalewają place publiczne, że ulice są stekiem brudów i nieczystości. Paryż jest tak brudny, jak nigdy nie był i żadna wymówka nie usprawiedliwi tej plamy w oczach cudzoziemców. Za kilka miesięcy napłynie prawdopodobnie do stolicy wielka fala gości z za morza, których nie widzieliśmy od czasu wielkich wystaw, aby święcić z nami zwycięstwo. Należy zatem zakrzątnąć się około oczyszczenia domu, a jeśli niema czasu na restauracyę, pobielić przynajmniej facyaty.

Oto niezbyt pociągający obraz stolicy świata daje kronikarz paryski, dla nas jednakże pocieszający o tyle, że jak widać, nietylko my sami brodzimy po kostki w błocie i podziwiamy brudne, podarte sztandary.

z. m.

KRONIKA.

Kraków, dnia 18 stycznia.

Nowy rząd polski, obejmując władzę, musi zdobyć przedewszystkiem potrzebne środki pieniężne. Skarb polski jak najszybciej musi rozporządzać kapitałami, dającymi możność uruchomienia wielkiego aparatu państwowego, wymaga go obrona granic, stworzenie planu gospodarczego i przyszłej naszej polityki handlowej, zorganizowanie zastępstw i konsulatów dla nawiązania stosunków z innemi państwami.

Polska będzie bardzo zasobnym krajem, daje wszelką rękojmię znakomitej lokaty kapitału w pożyczce państwowej. Nikt więc nie może się usuwać od spełnienia tego najpilniejszego obowiązku narodowego, bo niedomagania skarbu ubezwładniają polskie państwo tem więcej, że mamy odstraszający przykład, jakim był nasz upadek, spowodowany brakiem skarbu i armii.

Budując więc fundamenty pod silne państwo, nie możemy rozpocząć od dawnych strasznych błędów i każdy grosz, leżący obecnie bezproduktywnie, kierować na cele państwowe. Niema dzisiaj żadnej wymówki do odmowy kredytów państwu, nie było nigdy do tego powodów, a tem więcej musimy więc raz skończyć z krótkowidztwem i natychmiast rzucić kapitały dla wyczerpanego skarbu polskiego, uznając słuszną zasadę, że dwa razy daje, kto szybko daje.

Z miasta.

POLSKA KOMISYA LIKWIDACYJNA DO PREZ. MINISTR. PADEREWSKIEGO. P. K. L. wysłała do p. prezydenta Paderewskiego następujący telegram:

P. Prezydencie ministrów! W chwili powstania wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polski spadł na barki Twe, Panie Prezydencie, zaszczyt i trud kierowania nawą państwa polskiego. P. K. L. wita Cię z radością na tem chlubnem i odpowiedzialnem stanowisku, wyraża pełną ufność, że wypróbowany Twój patryotyzm, głębokie odczucie i zrozumienie ducha narodu i jego potrzeby kierować będą Twą działalnością dla dobra Ojczyzny. Niech Ci towarzyszy nadal powszechne zaufanie całego narodu, wszystkich trzech jego dzielnic, które potrafiłeś sobie zaskarbić, jednając dla Polski potężny głos Wilsona. Pracuj dla dobra Ojczyzny i przyszłości naszej! Szczęść Boże!

Prezydyum P. K. L.

WIEC POLITYCZNY. Dziś w sobotę o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się w sali Starego Teatru wiec polityczny, na którym wygłosi prof. Dr St. Grabski referat na temat: „Położenie międzynarodowe Polski“.

LISTY WYBORCZE. Od wczoraj widnieją na murach Krakowa wielkie obwieszczenia głównej komisyi wyborczej dla okręgu krakowskiego zawierające wyliczenie zgłoszonych do komisyi list wyborczych z wymienieniem kandydatów. Z obwieszczenia tego dowiadujemy się, że list wyborczych zgłoszono ogółem 11 z których jednak dwie wycofano. Między innemi znajdujemy tam listę stronnictwa niezawisłości narodowej, na której figurują: Dr Eugeniusz Kiernik, prof. uniwersytetu, Dr St. Wróblewski, prof. uniw., St. Szempliński, inżynier budownictwa, B. Pochmarski i T. Czaki, publicyści, lista „grupy obywateli“, na której figuruje tylko poseł Dr Adolf Gross, jeszcze jedna listę, na której również tylko jedna znajduje się kandydatka.

ZATWIERDZENIE LIST WYBORCZYCH. Komisya główna w Krakowie zatwierdziła wszystkie listy wyborcze i reklamacye we wszystkich okręgach, jej podlegających. Od jutra będą miejscowe komisye wysyłały zatwierdzone listy wyborcze przez magistrat, względnie komisaryaty państwowe. Wszystkich zgłoszonych w okręgu krakowskim do głosowania jest okrągło 155.000 ludzi.

PRZYJAZD MISYI WOJSKOWO-POLITYCZNEJ FRANCUSKO-ANGIELSKIEJ. W ciągu dnia dzisiejszego przybędzie do Krakowa misya wojskowo-polityczna francusko-angielska z gen. Bertelotem na czele i pułkownikiem Smithem. Z misyą przybywa 50 oficerów francuskich i angielskich, oraz 17 żołnierzy. Misya jedzie z Budapesztu przez Csacę i Bogumin. Zabawi ona w Krakowie przez trzy dni, poczem w towarzystwie szefa sztabu generalnego wojsk polskich, gen. Szeptyckiego i oficerów polskich wyjedzie do Lwowa. Misyę na dworcu krakowskim powita prezydyum P. K. L., oraz wojskowość.

Niewątpliwie publiczność krakowska weźmie żywy udział w powitaniu gości, a właściciele domów przystroją kamienice w chorągwie o barwach państw koalicyi.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA po chwilowej stagnacyi znajduje znowu chętnych nabywców. Ożywiony ruch w bankach i instytucyach polskich świadczy i korzystnym zwrocie w opinii społeczeństwa na rzecz potrzeb państwa. Zarówno korzystna lokata kapitału w pożyczce państwowej, jak również dobrze zrozumiany interes patryotyczny powinny zachęcić najszersze sfery społeczeństwa do jak najliczniejszego wzięcia udziału w subskrypcyi pożyczki państwowej.

POWRÓT Z TEATRU. Wśród ciemności egipskich, jakie panują pod gmachem teatru, gdy po dziewiątej godzinie zniknął światła ze sklepów, czekają na publiczność zdradzieckie zasadzki. Kałuże i jeziora błotne, po których się brnie po kostki lub topi kalosze szczęśliwy ich posiadacz. Wywołuje to złorzeczenia, które powinny dotrzeć do sali prezydyalnej magistratu. Niedbalstwo zarządu czyszczenia miasta przechodzi wszelkie granice, niepomagają niemilknące skargi, bo matadorzy magistraccy nie są zmuszeni brnąć po błocie, mając stale do dyspozycyi pojazdy, podczas gdy brak koni utrudnia zrobienie porządku w mieście, wywiezienie błota, które złożone na kupach, po deszczach przelewa się, tworząc nowe bagniska.

Kraków należy obecnie do najbrudniejszych, prowincyonalnych miast i niechlujstwem swem popisuje się przed gośćmi z Europy, których teraz tak często witamy.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj premiera atrakcyjna nowości. Daria Niccodemi'ego „Czaple pióro“. Autor znany u nas z wystawionej komedyi „Wet za wet“, sięga w tym utworze głębszych problemów, rozwiązując je z właściwą mu maestryą, którą w najlepszym typie przyswoił sobie od pisarzy francuskich. „Czaple pióro“ daje doskonałe pole do popisu pp. Bednarzewskiej, Drzewieckiej, Rotter, oraz panom Sosnowskiemu, Staszewskiemu i in. „Czaple pióro“ powtórzone będzie jutro wieczorem, we wtorek, czwartek i sobotę 25 b. m.

W poniedziałek 20 b. m. „Ich czworo“ G. Zapolskiej, z którego przedstawienia dochód przeznaczony jest na Związek polskich inwalidów wojennych.

O PUNKTUALNE PRZYCHODZENIE DO TEATRU. Dyrekcya teatru im. Słowackiego komunikuje: Dyrekcya uprasza tą drogą publiczność o punktualne przychodzenie do teatru, gdyż wskutek skarg wcześniej zajmujących miejsca, z chwilą rozpoczęcia przedstawienia drzwi na salę będą bezwarunkowo zamknięte.

NIEDOLA CUKROWA. Bezprzykładnie głupia gospodarka dawnych austryackich dyktatorów wojskowych, którymi uszczęśliwiono rolnictwo w Galicyi i w okupacyi, wpłynęła na podkopanie produkcyi cukru i spowodowała obecną nędzę cukrową. Buraki cukrowe, za które oznaczono w cukrownictwie bardzo niską cenę, spasano bydłem, nie dostarczono cukrowniom węgla, nie uwzględniono reklamacyj wojskowych dla niezbędnych w cukrownictwie sił, wstrzymywano rafinadę tak, że wreszcie zamiast cukru, który ma tak wielkie właściwości odżywcze, przeznaczono dla konsumcyi surowiec cukrowy, uzyskiwany z przeleżałej przez rok melasy, czwartorzędny produkt.

Pięćset kilkadziesiąt wagonów takiego surowca ma cukrownia w Przeworsku, której jak najszybciej dostarczyć należy węgla dla dokonania rafinady tego zapasu. Cukrownie wszystkie chętnie pozbywają się surowca, gdyż osiągają przy sprzedaży jego większy daleko zysk, jak za cukier. Polska Komisya Rządząca powinna jak najszybciej zorganizować biuro cukrowe, kierowane ręką niezinteresowanych znawców cukrownictwa na całym obszarze ziem polskich, a nie jak to miało miejsce, gdy częstokroć zasięgano zdania agentów dawnego kartelu, komisyonerów żydowskich, cukrowników i fabrykantów cukierków.

Jest to jedna z najważniejszych gałęzi, którą musi się gorąco zająć rząd polski, gdyż mamy bardzo poważnie rozwiniętą tą gałąź produkcyi w dawnej Kongresówce i Księstwie, a na Ukrainie także przemysł ten znajduje się w polskich rękach. Produkcya spadła do jednej czwartej wytwórczości przedwojennej, czeka nas odbudowa wielu zakładów, słowem przeciwdziałać trzeba gwałtownemu upadkowi produkcyi. Także na Ukrainie cukrownictwo upada, produkowało ono 60 mil. pudów, za obecnie tylko 20 mil. pudów. Będzie to bardzo wdzięczne zadanie dla Polskiej Komisyi Rządzącej i dorobkiem gospodarczym dla organizującego się rządu polskiego.

Z WAWELU. Dochód kierownictwa odnowienia Zamku w roku ubiegłym 1918 wyniósł 80.800 kor. Na sumę tę składają się wstępy do Zamku, do Smoczej Jamy, na wystawę projektu odnowienia Zamku, wpływy ze sprzedaży fotografij i odlewów i inne drobniejsze pozycye. Dla oryentacyi nadmienić należy, że dotychczasowy dochód kierownictwa wynosił zaledwie kilka tysięcy koron rocznie. Napawa nas to nadzieją, że ubytek rocznej dotacyi cesarskiej w kwocie 200.000 K zostanie w ten sposób, dzięki wzmożonej frekwencyi publiczności i zapobiegliwości kierownictwa, w zupełności wyrównany.

FAŁSZYWI OFICEROWIE. W komendzie krakowskiego dworca od kilku dni pełnił służbę podporucznik Miłosław Peschke. Okazało się nagle, że P. nigdy oficerem nie był, że służył w Wiedniu jako szeregowiec, że jest poszukiwany przez wojskowość wiedeńską za kradzieże, jakie popełnił w czasie swej służby wojskowej. Również miał sfałszowane dyplomy akademickie. Do wykrycia tych nadużyć pomógł pewien człowiek, który z P. leżał razem w szpitalu i któremu Peschke ukradł buty. Poznawszy go na ulicy, zażądał swoich butów, a P. zaprosił go do siebie do hotelu, buty oddał, prosząc, żeby nic nikomu nie mówił. Człowiek ów zawiadomił jednak policyę, która oszusta aresztowała. Przyznał się on do wszystkiego. Aresztowano również jego brata Ottokara, który nieprawnie używał munduru chorążego.

O ORAWIE I SZPISZU zapowiedziany już odczyt wygłosi ks. F. Machay dziś w sali Kopernika Collegium Novum, o godz. 6 wieczór. Wstęp wolny.

JEDNORAZOWY DODATEK DLA URZĘDNIKÓW. Z wydziału skarbowego P. K. L. komunikują, że urzędnicy państwowi i nauczyciele ludowi otrzymają w lutym jednorazowy dodatek.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gruntowej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem po załatwieniu kilku spraw administracyjnych rozpatrzono wnioski, odnoszące się do ulg w spłacaniu ratami należytości przypadającej gminie z tytułu sprzedaży kilku parcel na gruntach pofortecznych. W dalszym ciągu uchwalono sprzedać na mocy złożonych ofert kilka parcel z tychże gruntów, przyczem przeprowadzono wyczerpującą dyskusyę na temat przyszłej miejskiej polityki gruntowej.

UREGULOWANIE PŁAC NAUCZYCIELSKICH. Wydział oświaty P. K. L. komunikuje: W sprawie płac nauczycielskich w szkołach ludowych i wydziałowych na terenie, podlegającym kompetencyi P. K. L., uchwaliła P. K. L. na posiedzeniu dnia 14 b. m., co następuje: Wszystkim nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych i wydziałowych, których pobory z wszelkimi dodatkami drożyźnianymi wynosiły wedle stanu z dnia 31 grudnia 1918 mniej niż 4800 K rocznie, obliczyć należy pobory i dodatki drożyźniane w markach polskich w ten sposób, aby pobierali w markach tyle, ile w roku ubiegłym pobierali w koronach. Kwota w ten sposób obliczona nie może przekraczać 4800 K rocznie. Wypłata nowo normowanych poborów następuje w koronach, przyczem za podstawę obliczenia przyjmuje się stosunek marki do korony, jak 100 do 150. Emerytom, wdowom i sierotom, pobierającym pensye emerytalne, dodatek na utrzymanie dzieci, względnie sieroce, podwyższa się pobierany w ubiegłym roku dodatek drożyźniany o 100 procent.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia b. r. Wypłata nastąpi po wyasygnowaniu.

WYMIANA ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Dyrekcya poczt puściła w obieg znaczki pocztowe z przedrukiem u góry: „Poczta polska“ i orłem polskim. Marki zapasowe należy przedłożyć do ostemplowania lub wymiany w dyrekcyi poczt.

NIEDOSZŁE WŁAMANIE DO KASY. W Skawinie aresztowano 23-letniego Adama Mitulskiego i 24-letniego Józefa Czaickiego. Usiłowali oni włamać się do kasy urzędu podatkowego, mieli z sobą odpowiednie narzędzia, lecz policya na czas uniemożliwiła to przedsięwzięcie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Do dentysty Dra Syropa, zamieszkałego przy pl. Franciszkańskim, włamali się 20-letni Norbert Ader i 24-letni Dawid Kempler i skradli znaczną ilość sztucznych zębów i innych przedmiotów, czyniąc bardzo poważną szkodę. — Aresztowano 30-letn. Salomona Kemera, przy którym znaleziono garderobę i inne przedmioty, wartości 5000 koron, pochodzące z firmy Eisnera w Wiedniu. Jest on też podejrzany o kradzież skór, wartości 10.000 koron i gotówki 80.000 koron.

Z Polski i ze świata.

Z JASŁA piszą nam: W okręgu Jasło-Krosno-Sanok stają do wyborów wypróbowani pracownicy na niwie narodowej. Na pierwszem miejscu staje p. Stanisław Szymański. Sympatyczniejszej kandydatury Jasło postawić nie mogło. Pan Szymański jest od lat piętnastu prezesem miejscowego Koła T. S. L. Założył cały szereg czytelni w swoim okręgu, także dwie szkoły. Jednem słowem za jego działalność oświatową tyloletnią, chyba nie ma wątpliwości, że włościanie gorąco poprą tę kandydaturę. Ale także mieszczanie i rękodzielnicy muszą poprzeć kandydaturę p. Szymańskiego. Bo chyba w kraju mało jest ludzi tak zasłużonych koło organizacyi rękodzieła. On był założycielem i dyrektorem Kasy rękodzielniczej, organizatorem rozmaitych Spółek i Związków rękodzielników. Lepszego rzecznika w Sejmie warszawskim rękodzielnicy nie znajdą.

Także na innych miejscach tej listy znajdują się ludzie wybitni. Np. dawny poseł ks. Zygmunt Męski, dobrze znany w okręgu, włościanin ideowiec Karaś, profesor Pytel z Sanoka, p. Kuźnierski i na koniec p. Krzemieniowa. Lista ma Nr 7.

ZASTRZELONA PRZEZ BRATA. Ze Lwowa donoszą: Szesnastoletni Jerzy Güttler, uczeń VI. kl. gimn., bawił się ze swoim kuzynem Kuglerem karabinem, podczas gdy jego siostra, 18-letnia Marya, grała na fortepianie, stojącym koło okna. Chłopiec wkładał do karabinu wystrzelone łuski i mierząc w okno, strzelał. Karabin wydawał głuchy łoskot. Nagle, przy czwartem pociągnięciu, karabin wypalił; rozległ się tym razem huk, a nieszczęśliwa dziewczyna padła martwa na podłogę. Kula ugodziła ją w prawą skroń, wyszła przez lewe ucho, a następnie przez szybę na ulicę. — Güttlerowie byli sierotami po znanym kupcu Güttlerze i wychowywali się u swego wujostwa pp. Kuglerów. Mimowolny zabójca swej siostry nie umie wytłomaczyć skąd wziął się w karabinie pełny nabój wśród pustych łusek.

Z RUCHU WYBORCZEGO. Z Białej donoszą nam: Za pięknym przykładem stoł. miasta Krakowa gdzie stronnictwa narodowe utworzyły wspólny blok przeciw socyalistom, poszli wyborcy okręgu Biała-Oświęcim-Chrzanów. Wszystkie stronnictwa narodowe, a mianowicie Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe (Stojałowczycy), Stronnictwo narodowo-demokratyczne, Stronnictwo Republikańskie postawiły wspólną listę kandydatów:

1. Franciszek Maślanka (ludowiec).
2. Tadeusz Tabaczyński (narod. demokr.).
3. Ks. Józef Sosin (chrześcijańsko-społecz.).
4. Jan Kotasek (ludowiec).
5. Jan Kuś (Stojałowczyk).

Lista ta otrzymała numer 6.

PRZYGODY GÓRNOŚLĄSKIEGO REDAKTORA. „Gazeta Opolska“ donosi: Redaktor „Gazety Opolskiej“, Koroszewski, został przed kilku dniami napadnięty we własnym domu przez kilka osób cywilnych i żołnierzy Niemców, którzy oświadczyli mu, że go aresztują. P. Koroszewski zażądał legitymacyi, na co żołnierze odparli, że aresztują go bez legitymacyi, a jeden z nich przyłożył p. Koroszewskiemu rewolwer do piersi. Pod taką groźbą zaprowadzono Koroszewskiego na zgromadzenie, gdzie go postawiono na stole, zaś obok niego stanął żołnierz, który zawołał do zgromadzonych, co następuje: „Patrzcie, ten człowiek otrzymał od bolszewików 6 milionów marek i będzie je rozdawał na cele agitacyi bolszewickiej. Ubijcie go“. Gdy tłum wzburzony rzucił się ku p. Koroszewskiemu, jeden z członków Rady żołnierskiej zdołał zebranych przekonać, że jeżeli Koroszewski jest winien to należy go odprowadzić do więzienia, a będzie zapewne ukarany. Po kilku dniach zdołał Koroszewski zbiedz z więzienia.

UNIWERSYTET WILEŃSKI. W Wilnie żyje myśl i nadzieja, że niezadługo, gdy całość polskiej sprawy będzie uporządkowana, nastąpi wskrzeszenie Uniwersytetu wileńskiego, tego Uniwersytetu, który w XIX. wieku taką wiekopomną, pierwszorzędną rolę odegrał w dziejach narodowego życia i umysłowości polskiej. Zajmie się tem odpowiednia organizacya na miejscu, tymczasem zaś dla pomocy przyszłej organizacyi wileńskiej, z inicyatywy działającej tam komisyi litewskiej, w dniu 13 z. m. zawiązany został specyalny komitet w Warszawie. Prezesem jego jest dziekan Alfons Parczewski, sekretarzem Stanisław Władyczko, b. profesor akademii lekarskiej w Petersburgu. Do składu komitetu powołani są pp.: rektor A. Kostanecki, dziekani: Ks. Sałagowski, Szaber i Mazurkiewicz; prof. Stanisław Ptaszycki, Eustachy ks. Sapicha, prof. Władysław Zawadzki, Łudkiewicz, dr. Józef Bieliński, dr. Maryan Morolawski, prof. Kazimierz Nolszewski.

STRAJK SŁUŻBY FOLWARCZNEJ. W całym powiecie piotrkowskim rozpoczął się w tych dniach strajk służby folwarcznej we wszystkich dworach. Służba dworska postawiła dziedzicom następujące żądania: 300 rubli pensya roczna, 20 korcy ordynaryi, przyznanie ziemi pod uprawę w ilości 480 prętów (1 mórg 180 prętów) na osobę, 5-godzinny dzień pracy w zimie, a 11 godzin w lecie i t. d. Niektóre dwory przyjęły te warunki, a wtedy służba, pod wpływem agitacyi z zewnątrz, postawiła znowu nowe żądania, które, zdaniem właścicieli majątków, są niemożliwe do przyjęcia i spełnienia. Wśród parobków odczuwać się daje coraz większe podniecenie, ruch rozszerza się na powiaty sąsiednie.

OFIARA BOLSZEWIKÓW. W Moskwie, w więzieniu „na Pagance“ zmarł w 31 roku życia ś. p. Zygmunt Mosiewicz, dziennikarz, poeta, ostatnio podporucznik wojska polskiego, walczącego z bolszewikami w Mińszczyźnie. Brawurowa jego odwaga uwolniła w swoim czasie Mińsk od panowania w nim bolszewików. Przebrany w mundur porucznika niemieckiego przyjechał do Mińska samochodem w otoczeniu kilku również przebranych kolegów i kategorycznie zażądał od bolszewików natychmiastowego opuszczenia miasta. Energia i powaga jego tak oddziałały na bolszewików, że opuścili miasto W maju r. 1918 Mosiewicz przybył do Kijowa, skąd wysłała go komenda polska z poleceniem przedostania się do Murmanu dla pertraktacyi z koalicyą. W Moskwie jednak wpadł w ręce bolszewików i wtrącony przez nich do więzienia zgasł tam na zapalenie płuc.

SPLONDROWANIE DOMU GOETHEGO. Dzienniki niemieckie donoszą: Do domu Goethego w Wejmarze, utrzymywanego przez całe Niemcy z takim pietyzmem, włamali się złodzieje i zupełnie go splondrowali. Wśród różnych przedmiotów skradziono wartościową porcelanę z czasów Goethego.

SYN CESARZA WILHELMA książę August Wilhelm pruski wstąpił do służby w jednym z towarzystw automobilowych.

NOWA LEGENDA O MIKOŁAJU II. „Morning Post“ przynosi w telegramie z Hagi dziwną opowieść o losie Mikołaja II. Opiera się ona na rzekomem opowiadaniu W. ks. Cyryla, że w więzieniu moskiewskiem był razem z carem hr. T. który od oficera bolszewickiego dowiedział się, że car jest skazany, ale jemu, oficerowi, wszystko jedno, czy jego trupa dostawi, byle trup był. Posłyszawszy to hr. T., błagać począł cara, by pozwolił mu dać się zabić w jego miejsce. Car wzbraniał się, lecz w końcu przystał. I tak też się stało. Opowieść tę potwierdza rzekomo list W. Ks. Tatiany i lekarza rodziny cesarskiej, Dra Botkina.

Minister Pichon natomiast na posiedzeniu Izby d. 29 grudnia powiedział: „Od ks. Lwowa, który sąsiadował z carem w więzieniu, słyszałem, że bolszewicy zgromadzili całą rodzinę carską w jednej izbie, usadowili rzędem i kłuli ją bagnetami: dopiero nazajutrz dobijano ich z rewolwerów; podłoga była jedną sadzawką krwi“

Która opowieść prawdziwa?

Zawiadomienia i komunikaty.

W GIMNAZYUM (IV.) REALNEM odbędą się egzamina półroczne prywatystów zapisanych w d. 23 b. m. a mianowicie od 8—12 przed południem egzamin piśmienny, a od godz. 3—7 po południu egzamin ustny. Najpóźniej 22 b. m. należy się zgłosić do egzaminu w dyrekcyi gimnazyum i złożyć w gotówce opłatę szkolną w kwocie 40 K. i taksę za egzamin w kwocie 24 K.

Egzamina wstępne na półrocze II. tych uczniów, którzy chcą być przyjęci do zakładu na uczniów publicznych lub prywatystów, odbędą się dnia 4 lutego b. r. Przed egzaminem najpóźniej dnia 3 lutego należy złożyć dokumenty (metrykę, świadectwa szkolne, świadectwo moralności, fotografię autoryzowaną) i taksę za egzamin 24 K. (lub za więcej niż jedno półrocze 36 K.).

ARCYBRACTWO MATEK CHRZEŚCIJAŃSKICH przypomina członkom, że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godzinie 3 po południu, Sienna 5. Będą omawiane sprawy bardzo aktualne, prosimy więc o liczny udział.

Z POL. ZW. NIEWIAST KATOL. W sobotę 18 b. m. o godz. 5 w Czytelni Polskiego Związku Niewiast kat., ul. Szczepańska 5, odbędzie się zwykłe zebranie z pogadanką w sprawach aktualnych.

ODZNAKI HONOROWE DLA B. LEGIONISTÓW. B. oficerowie i żołnierze Legionów, internowani po przejściu brygady Hallera 15 lutego 1918 r. w obozach karnych na Węgrzech, którym też z tego tytułu przysługuje prawo do noszenia odznak honorowych, zgłaszać się zechcą możliwie rychło po dotyczące poświadczenie w Biurze Likwidacyjnem N. K. N. w Krakowie ul. Gołębia L. 20, na podstawie którego nabyć będą mogli odznaki tamże w lokalu na parterze.

NALEŻYTOŚCI STEMPLOWE. Wydział skarbowy P. K. L. komunikuje: Dotychczasowe przepisy austryackie, dotyczące obowiązku opłaty należytości stemplowych, pozostają nadal w mocy obowiązującej. Wobec tego podania, wnoszone do P. K. L., winny być ostemplowane w tensam sposób, jak podania, wnoszone do drugiej, względnie trzeciej instancyi odpowiednio do tego, w jakim charakterze występuje w danym wypadku P. K. L. Podania nieostemplowane lub nienależycie ostemplowane, oprócz rygorów ustawy austryackiej, pozostawione będą bez załatwienia. Moc obowiązująca tego ogłoszenia rozpoczyna się zdniem opublikowania.

POMOC APROWIZACYJNA KOBIET POLSKICH (magistrat Nr. 28 I. p.), wzywa gorąco wszystkie Polki nie aprobujące lichwy, do czynnego jej zwalczania. Objaśnienia i wpisy codziennie od godz. 11—1.

BEZPŁATNY KURS PRZYGOTOWUJĄCY DO EGZAMINU NAUCZ. Z ramienia Ministerstwa wyzn. rel. i ośw. publ. urządzony będzie w Krakowie bezpłatny półroczny kurs, przygotowujący do egzaminu na nauczycieli i nauczycielki w szkołach powszechnych. Kurs rozpocznie się dnia 5 lutego b. r. Warunkiem przyjęcia jest wykazanie się świadectwem conajmniej z klasy szóstej szkoły średniej, liceum, wydziałowej 6 kl. ż., względnie z III. kursu seminaryum naucz.

KONKURS, celem obsadzenia katedry nadzwyczajnej „Miernictwa“, rozpisuje rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie, z terminem do 31 marca. Podania mają być wystosowane do ministerstwa wyznań rel. i oświecenia publ. w Warszawie, lecz wniesione do rektoratu politechniki — przed upływem terminu. Podania muszą być zaopatrzone w opis życia kandydata, świadectwa odbytych studyów, zajęć w praktyce, w prace naukowe i inne dokumenta, jako też dowód dokładnej znajomości języka polskiego, oraz zaopatrzone przepisanymi znaczkami stemplowymi.

CENY LOSÓW LOTERYI PAŃSTWOWEJ. Główną kolektę polskiej loteryi państwowej dla inwalidów powierzyła P. K. L. p. Brandstaedterowi przy ul. Karmelickiej. P. B. przy sprzedaży liczy za ½ losu 7 kor., podczas gdy nominalna cena wynosi 3½ marki. Każe płacić kupującym więc 2 K za markę, mimo, że normalny kurs jest znacznie niższy. Ceny losów należy ustalić i P. K. L. winna tą sprawą się zainteresować.

SKŁADKA NA OCHRONKI. W niedzielę dnia 19 b. m. w czasie Mszy św. o godz. 10 odbędzie się w kościele OO. Zmartwychwstańców składka na ochronki „Koła Panien Polsk. Zw. Niew. kat.“. Chór sodalicyjny żeński odśpiewa szereg kolend.

ZAKUPNO KONI. Magistrat zawiadamia, iż wskutek zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie, odbędzie się zakupno koni zdatnych dla celów wojskowych w dniu 21 b. m. o godz. 9 rano na placu Groble w Krakowie. Osoby, mające konie do pozbycia, doprowadzą je na miejsce wyżej oznaczone w dniu 21 b. m. przed godziną 9 rano.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota: (Nowość). „Czaple pióro“, sztuka w 3 aktach D. Niccodemiego.
Niedziela: Popoł. „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem „Czaple pióro“ D. Niccodemi'ego.
Poniedziałek: Na dochód Związku pol. inwalidów wojennych: „Ich czworo“ G. Zapolskiej.
Wtorek: „Czaple pióro“ Niccodemi'ego.
Środa: „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.
Czwartek: „Czaple pióro“ D. Niccodemi'ego.
Piątek: „Hedda Gabler“ H. Ibsena.
Sobota: „Adwent“ A. Strinberga.
Niedziela: Popoł. „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem „Gorąca krew“ M. Fijałkowskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota: Popoł. „Damy i huzary“; wieczorem „Lalka“.
Niedziela: Popoł. „Królowa przedmieścia“; wieczorem „Podjazd nieprzyjacielski“.
Poniedziałek: „Wujaszek Alfonsa“. Po raz pierwszy „Czuła struna“, komedyo-opera Ludwika Clairville i Lamb. Thibout. „Wesele w Ojcowie“.
Wtorek: Przedstawienie dla dzieci o godz. 6 wieczorem: „Laleczka z saskiej porcelany“.
Środa: Ku uczczeniu rocznicy powstania roku 1863: „Krakowiacy i górale“.

Czwartek: „Podjazd nieprzyjacielski“.
Piątek: „Wujaszek Alfonsa“, „Czuła struna“, „Wesele w Ojcowie“.
Sobota: Popoł. „Laleczka z saskiej porcelany“; wieczorem „Domek trzech dziewcząt“.
Niedziela: Popoł. „Laleczka z saskiej porcelany“; wieczorem „Podjazd nieprzyjacielski“.

Wiadomości gospodarcze.

OBRÓT PAPIEREM I PAPĄ. Wydział przemysłu P. K. L. komunikuje: Obrót wewnętrzny artykułami takimi, jak papą dachową, papą surową, drzewnikiem i miałem siarczanym, wreszcie papierem wszelkiego rodzaju, jest wolny, z wyjątkiem obrotu papierem rotacyjnym do celów prasowych. Obrót papierem rotacyjnym został unormowany już dnia 5 grudnia u. r. Obrót powyższymi artykułami nie podlega obowiązkowi poświadczeń przewozowych, ani cenom maksymalnym. Przedsiębiorcy mają jednak zgłaszać zapasy do dnia 5 każdego miesiąca w biurze Komisyi dla przemysłów papierniczych, Rynek 32, II p. Przekroczenia będą karane.

OBRÓT SZKŁEM TAFLOWEM. P. K. L. wydała rozporządzenie w sprawie obrotu szkłem taflowem, na podstawie którego szkło taflowe na szyby zwykłe, oraz szkło solinowe, znajdujące się na terytoryum, podlegającem władzy P. K. L., zajęte zostaje na rzecz państwa. Nie ulega zajęciu szkło taflowe innego rodzaju, jak ornamentowe, katedralne, muślinowe, żeberkowe, łuskowe, nadto szkło u majstrów szklarskich, o ile zapas u jednego posiadacza nie przekracza 500 metrów kw. Pozbywanie się szkła taflowego bez pozwolenia Wydziału przemysłu P. K. L. jest zakazane, właściciele większych zapasów szkła taflowego winni do dni 8 zgłosić je w biurze przemysłu szklanego, Rynek 32, a następnie zgłaszać tam zapasy do dnia 5 każdego miesiąca według stanu z dnia ostatniego każdego u. miesiąca. Ceny szkła taflowego regulować będzie Wydział przemysłu P. K. L., do którego też należy zgłaszać się w sprawie przydziału, transportu szkła i t. d. Przekroczenia podlegają grzywnie do 20.000 koron, względnie aresztowi do 6 miesięcy.

OBRÓT CEMENTEM. Wydział przemysłu P. K. L. komunikuje, że obrót wewnętrzny cementem jest wolny i nie podlega obowiązkom poświadczeń przewozowych, ani cenom maksymalnym. Przedsiębiorstwa, zajmujące się handlem i produkcyą cementu, obowiązane są zgłaszać zapasy do dnia 5 każdego miesiąca w biurze Komisyi dla obrotu cementem (Rynek 32, II p.). Przekroczenia będą karane.

Pobór 21-letnich w Królestwie.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski“ ogłasza dekret w sprawie częściowego poboru. Dekret ten zarządza obowiązkowy częściowy pobór regularny rocznika 1898. Czas służby pobranych wyznacza dekret na rok, pozostawiając Sejmowi ustawodawczemu określenie normalnej służby w szeregach.

Czesi internują Polaków orawskich.

Nowy Targ. Z Jabłonki na Orawie donoszą, że **Czesi zaraz po wkroczeniu wywieźli przewodniczącego Rady** Narodowej Górno-orawskiej, ks. Eugeniusza Sikorę do Terścieny, poczem podobno **internowano go w Bernie.** Wywołało to na Orawie ogromne rozgoryczenie.

Nowy gabinet obejmuje urzędowanie.

Warszawa. P. A. T. O g. 4.15 popołudniu przybył do min. spraw zagranicznych p. I. Paderewski celem przejęcia urzędowania od ustępującego min. Wasilewskiego. Po przedstawieniu urzędników przez p. Wasilewskiego premier wygłosił przemówienie, w którem zachęcał obu wyższych urzędników ministerstwa do usilnej pracy dla wspólnego dobra ojczyzny. Prezydent ministrów stwierdził w przemówieniu, że dotychczasowy rząd bynajmniej nie został obalony, natomiast jest zastąpiony przez gabinet fachowców. W okresie przejściowym do Sejmu gabinet ten będzie miał do wykonania cały szereg prac pierwszorzędnej wagi. To też od każdego pracownika wymaganą jest suma usiłowań największa. Niema stanowisk małych, **wszystkie są wysokie.** Bez względu na przekonania baczyć powinien ogół na potrzebę wspólnej pracy i zabezpieczenie dobrobytu i **korzyści ojczyzny.** Do ustępującego min. Wasilewskiego zwrócił się premier w serdecznem przemówieniu, w którem wyrażając podziękowanie za dotychczasową pracę zaznaczył, że w najbliższym czasie kwalifikacye p. Wasilewskiego będą użyte na właściwem polu.

Warszawa. P. A. T. Dziś o godz. 8-mej wieczorem rozpoczęło się posiedzenie nowej Rady ministrów pod przewodnictwem Paderewskiego.

Warszawa. P. A. T. Jutro, w sobotę, w Filharmonii warszawskiej odbędzie się **olbrzymi wiec,** według wzoru **nieznanego** dotychczas **w Polsce.** U stołu prezydyalnego zasiądą przedstawiciele większości stronnictw. P. P. S. nie przyjmuje udziału. Będą obecni przedstawiciele prasy koalicyjnej; wedle obiegających pogłosek **Paderewski wygłosi mowę polityczną.**

Z głosów prasy warszawskiej.

Warszawa. P. A. T. Prasa tutejsza omawia obszernie zmianę rządu. „Gaz. Pol.“ organ stojący blisko Piłsudskiego pisze m. innemi: Wobec zaciekłości walki prowadzonej przez prawicę przeciw gabinetowi Moraczewskiego trudno się było temu gabinetowi utrzymać. Ale sprawiedliwość każe przyznać, że w dużym stopniu gabinet ten jest sam winien swego upadku. Winne jest temu **niedołęstwo i nieumiejętność ministrów. Najgorzej przedstawiało się ministerstwo spraw zagranicznych.** Upadek gabinetu Moraczewskiego nie jest żadną klęską dla obozu demokratycznego, gdyż nie było dla niego źródłem siły. **Mówiąc** o nowym gabinecie, pisze „Gazeta Polska“: Na czele nowego gabinetu staje człowiek cieszący się szeroką popularnością w kraju i poza nim. Paderewski powołał sobie do współpracy grono fachowców, ludzi politycznie i społecznie umiarkowanych. Nie są to ludzie z naszego obozu, musimy jednak przyznać, że kwalifikacye ich przedstawiają się poważnie i dlatego nowy gabinet witamy bez niechęci i bez uprzedzenia.

„Robotnik“ oświadcza między innemi: Rząd ludowy ustąpił wbrew swemu wewnętrznemu poczuciu, wbrew swemu głębokiemu przekonaniu, że tylko rząd oparty o podstawy robotniczo włościańskie stanowi rękojmię bezpieczeństwa i rozwoju Polski, że tylko taki rząd może dać Polsce istotną niepodległość.

W dalszym ciągu pisze „Robotnik“: Niech się jednakże burżuazya nie łudzi, że ustąpienie rządu ludowego jest jej zwycięstwem. Rząd ludowy ustąpił, ale lud nieda się zepchnąć. Lud nie ustąpi w tej walce o swoje prawa, o zniesienie panowania klasowego. Rząd ludowy stanął wobec pustki w skarbie, wobec braku środków na zaspokojenie tych wielkich potrzeb, które ma dziś każde państwo tem bardziej tworzące się państwo. „Robotnik“ atakuje w dalszym ciągu bardzo ostro burżuazyę.

Jeszcze o szwadronie w Błoniu.

Warszawa, w styczniu.

Śledztwo i zeznania świadków w sprawie grudniowego zamachu P. P. S. i S. D. na szwadron w Błoniu rzuciły wręcz nowe światło na tę od początku tendencyjnie przedstawianą tragedyę żołnierza polskiego na swojej własnej ziemi.

Oficerowie oprócz komendanta wysłanego po siodła do Galicyi byli na miejscu, warty jeszcze na parę godzin przed zamachem sprawdzane zostały. Wszelkie legendy o libacyach i t. p. są wymysłem.

Zamach wykonało nie „piętnastu wyrostków“, ale banda studwudziestu uzbrojonych a parę set nieuzbrojonych drabów.

Trzech żołnierzy zdrajców ze stróżem we czwórkę wpuścili tylnemi wejściami napastników omijając wejścia strzeżone. Gdy pierwsze zamieszanie wśród zaskoczonych we śnie ułanów minęło, szwadron nietylko odebrał swoją broń bez żadnej straty choćby jednego karabinka, ale trzydziestu sześciu z napastników jeszcze pochwycił i tego samego dnia do Warszawy dostawił. Jeżeli posterunki i straże nie były dość czujnemi, to trzeba mieć na względzie, że szwadron składał się z samych rekrutów i że zamach ten był pierwszym z całej seryi innych, które nauczone losem ułanów z Błonia pilnowały się jak wobec nieprzyjaciela.

Szwadron w Błoniu był jedynym ratunkiem obleganych przez rady folwarczne ziemian, a z wypraw tych przywoził aresztowanych „delegatów“ musiał więc zniknąć z widowni.

Pochód krzyżacki na Polskę.

Berlin. P. A. T. Rząd wydał odezwę wzywającą do **tworzenia armii ochotniczej do obrony** marchii wschodniej.

Polacy pod Bydgoszczą.

Berlin. P. A. T. Według „Vossische Ztg.“ **Bydgoszcz otoczona jest przez Polaków.** Polacy zdobyli Trzciniec, pierwszą stacyę kolejową za Bydgoszczą, na linii kolejowej Bydgoszcz—Inowrocław. **Polacy stoją w oddaleniu 4 kilometrów od Bydgoszczy.** Na południe od Trzcińca stoi niemiecka artylerya i piechota, którym grozi odcięcie. **Polacy zdobyli też stacyę Nakło** na linii kolejowej Piła—Bydgoszcz. Skutkiem tego Bydgoszcza ma tylko połączenie w kierunku Gdańska i Torunia.

Walki pod Lesznem.

Poznań. P. A. T. Niemieckie pisma donoszą z Leszna, że w nocy z soboty na niedzielę na wschód od Leszna toczyły się zacięte walki między Polakami a Niemcami. Polacy zajęli kilka miejscowości, wśród nich miejscowość znanego przywódcy hakatystów i polakożercy, jednego z twórców H. K. T., Heydebranda, oraz barona Lestena. Polacy mieli wziąć kilku zakładników.

Komunikat sztabu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 17 bm.: Na frontach względny spokój. Ważniejszych wydarzeń nie było.

Szef sztabu generalnego.

Pułkownik Wade we Lwowie.

Lwów. P. A. T. Bawi tu **misya angielska** z płk. **Wade na czele.** Miasto udekorowane chorągwiami.

Dzisiaj o 1 w południe **Ukraińcy zaczęli ostrzeliwać miasto granatami,** — w chwili, gdy członkowie misyi angielskiej byli na ulicy. Jeden z granatów padł na sąsiedniej ulicy.

Bawią tu także korespondenci pism amsterdamskich Hanson i współpracownik sztokholmskiej „Svenska Dagblad“.

Prusko-ukraińska konfraternia.

Lwów. P. A. T. Zbiegli z niewoli ukraińskiej polscy żołnierze stwierdzają pod przysięgą, że w walce o Lwów Ukraińcy pod Zubrzą **wspomagani są przez Prusaków.** Równocześnie stwierdzono, że w Samborze **instruktorami rekrutów ukraińskich są podoficerowie pruscy i kilku oficerów niemieckich z Austryi.**

Lwów. P. A. T. Zbiegli z niewoli żołnierze **pod przysięgą zeznają,** że w walkach pod Zubrzą **po stronie ukraińskiej brał udział silny oddział Prusaków. W Samborze instruktorami** tworzących się oddziałów są **podoficerowie pruscy i austryaccy oficerowie narodowości niemieckiej.** W Basiówce wzięto do niewoli jeńców z baonu austr. kapitana Krawzika. W szpitalu na politechnice leży cały szereg rannych kulami dum dum.

BESTYALSTWA UKRAIŃSKIE.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Codzienna“ podaje cały szereg faktów znęcania się Rusinów nad jeńcami. Podczas ostatnich walk zamordowano wziętego do niewoli rannego podchorążego Miechnika, którego **dobito kulą rewolwerową; w Łabajówce rozstrzelano 6 chłopców wziętych do niewoli.**

SPOLSZCZENIE GIMNAZYUM.

Lwów. P. A. Tel. T. K. R. uchwaliła w dotychczasowem gimnazyum niemieckiem zaprowadzić język wykładowy polski.

Bolszewizm czeski grozi Śląskowi zalewem.

Cieszyn. „Dziennik Cieszyński“ w artykule „Pod Ostrawicę“ omawia ostatnie rozruchy w Morawskiej Ostrawie, które mają wyraźnie charakter bolszewicki. Bolszewizm ten poważnie zagraża przez bliskie swoje sąsiedztwo polskiej części Śląska. Czesi nad ruchem tym zapanować nie mogą, zwłaszcza że bolszewizm wciska się już do armii czeskiej. Czesi nadto w ślepej nienawiści do Polaków usiłują rozmyślnie przeszczepić ruch ten na polski Śląsk. Wobec tego „Dziennik Cieszyński“ domaga się, żeby Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, za pośrednictwem rządu polskiego w Warszawie, odniosła się do ententy o **obsadzenie Ostrawy przez wojska ententy,** a gdyby się to nie dało uskutecznić szybko, by domagano się, **aby ententa pozwoliła wojsku polskiemu obsadzić resztę Śląska aż po Ostrawicę.**

Liberalizm wobec Polaków zbytecznym.

Praga. P. A. T. Na wczorajszem zgromadzeniu narodowem członek zgromadzenia Sis zarzucał rządowi, że nie stosuje odpowiednich środków wobec Niemców i Polaków przeciw rewoltom w okręgach niemieckich jakoteż przeciw powiatom opawskiemu i Cieszyńskiemu, przeciw którym należałoby wystąpić energicznie albowiem **liberalizm wobec Polaków jest zbytecznym.** Słowak Markowic, który zagranicą rozwijał propagandę za sprawą czesko-słowacką mówił o stosunkach, jakie zapanowały w Rosyi po zawarciu pokoju w Brześciu Litewskim przypomniał, że delegaci wysłani przez mocarstwa centralne do bolszewików domagali się natychmiastowego rozbrojenia oddziałów czesko-słowackich. Zwłaszcza hr. Mirbach domagał się tego z naciskiem od Cziczerina wobec tego Czesi postanowili nie pertraktować z bolszewikami. **Czesi, którzy przyznali się do bolszewizmu** popełnili zbrodnię wobec narodu czesko-słowackiego. Minister spraw wewnętrznych Svechla podał do wiadomości, że będzie zastępował prezydenta ministrów dra Kramarza w czasie jego nieobecności.

Zaburzenia w Czechach.

Praga. P. A. T. W Maehrisch Weisskirchen ogłoszono z powodu zaburzeń, jakie tam miały miejsce na tle głodowem, stan wyjątkowy. W Ołomuńcu aresztowano dwóch bolszewików przybyłych z Rosyi.

Wojska ukraińskie na Węgrzech.

Wiedeń. P. A. T. Z Budapesztu donoszą do „Neue Freie Presse“: Na Węgrzech znajduje się około 40 tysięcy żołnierzy ukraińskich. Ukraińcy oświadczają, że nie chcą zdobywać ziemi węgierskiej, lecz tylko bronić swoich rodaków na Węgrzech przed zakusami czeskimi i rumuńskimi. Węgierski komisarz ludowy na czele specyalnej komisyi udał się do Ławocznego, gdzie ma konferować z delegatami ukraińskimi. Ostatni oświadczyli, że na podstawie uchwały rady narodowej w Stanisławowie ukraińskie obszary na Węgrzech mają być obsadzone przez wojska ukraińskie, które nie dopuszczą, aby obszary te zajęli Czesi albo Rumuni.

Ultimatum Ukrainy dla Rumunii.

Wiedeń. P. A. T. „Zeit“ donosi, że Ukraina wystosowała do Rumunii ultimatum, w którem domaga się opróżnienia Bukowiny przez wojska rumuńskie. Wojska ukraińskie ustawione są wzdłuż granicy. Równocześnie zwróciła się Ukraina z prośbą do Wilsona o dopuszczenie dwóch przedstawicieli Ukrainy na konferencyę pokojową.

Clemenceau o konferencyi pokojowej.

Wiedeń. P. A. T. Austryackie Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Na posiedzeniu Izby francuskiej oświadczył Clemenceau: Prace konferencyi pokojowej prowadzone będą w duchu pojednawczym. Rząd nie ma zamiaru zmieniać politykę wobec Rosyi. Na uwagę, że wśród delegatów istnieją przeciwieństwa oświadczył Clemenceau, iż gdyby różnic nie było, nie byłoby potrzeby się zbierać. Wojna się skończyła. Na porządek dzienny wysunęły się sprawy, dla załatwienia których po raz pierwszy zgromadzą się przedstawiciele narodów świata. Po raz pierwszy wyłoniła się myśl, aby ponad drobnemi różnicami ustalić zasadnicze warunki ogólnego pokoju. Aby zapewnić spokojny rozwój cywilizacyi. Dalej mówił Clemenceau o demobilizacyi z dniem 31 marca. Cała rezerwa obrony krajowej i cała armia obrony krajowej, oraz dwie klasy rezerwy wojsk będą rozbrojone. Wreszcie powiedział Clemenceau: Pragniemy zakończyć tę wojnę zupełnym porozumieniem narodów kulturalnych, aby zatryumfował wyższy ideał ludzkości.

Clemenceau prosił o odroczenie na czas nieograniczony dyskusyi nad interpelacyami Renaudela, Cachin i Lafonta.

DOKOŁA KONFERENCYI POKOJOWEJ.

Wiedeń. P. A. T. Korespondent „N. W. Tagblattu“ donosi z Paryża, że państwa koalicyi jeszcze nie porozumiały się co do tego, czy przedstawiciele Rosyi mają być dopuszczeni do rokowań pokojowych. Również sprawa języka obrad konferencyi pokojowej sprawia trudności. Wilson nie rozumie po francusku i dlatego trzeba ważniejsze dokumenta i przemówienia tłomaczyć na język angielski. Clemenceau pragnąłby wobec tego odwlec najgłówniejszą część obrad tak, aby przypadła już po wyjeździe Wilsona.

Przedłużenie rozejmu.

Berlin. P. A. T. Dziś podpisano przedłużenie rozejmu. Za Niemcy podpisał je sekretarz stanu Erzberger.

Po zastrzeleniu Liebknechta.

Berlin. P. A. T. Dzienniki berlińskie naogół potępiają zlynchowanie Liebknechta i Róży Luksemburg. Nie brak jednakże głosów podkreślających, że Liebknecht i Róża Luksemburg zostali zamordowani z wyroku ludu, który miał już dość terroru, szerzonego przez Spartakusa.

Berlin. P. A. T. „Leipziger Ztg.“ donosi, **że Liebknecht pozostawił kilka milionów majątku.** Uwięzieni młodzi zwolennicy Spartakusa zeznali, że Liebknecht wzywał ich do wymordowania jak największej liczby ludzi ze sfer mieszczańskich, albowiem ustalenie panowania proletaryatu tego wymaga.

Berlin. B. kor. Dochodzenia wojskowo-sądowe w sprawie zabicia Liebknechta i Luxemburg są w toku. Zwłok Róży Luxemburg dotąd nie znaleziono.

BOLSZEWICY ZBLIŻAJĄ SIĘ.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse“ donosi, że niebezpieczeństwo wmaszerowania armii bolszewickiej na teren niemiecki zwiększa się z dnia na dzień. **Armia stoi zaledwie w oddaleniu 100 km. od wschodnio-pruskiej granicy.** Bolszewicy mają w pogotowiu pociągi ze środkami żywności, aby środkami żywności rozpocząć agitacyę bolszewicką w Niemczech.

Wiadomości telegraficzne.

Z rokowań rozejmowych.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse“ donosi, że zawieszenie broni zostało w zasadzie przedłużone. W ostatniej chwili były do przezwyciężenia trudności, ponieważ Niemcy nie chcieli się zgodzić na wydanie żądanej przez Francyę ilości maszyn rolniczych. Ostatecznie musieli się Niemcy zgodzić, otrzymawszy tylko drobne ustępstwa.

Echa wizyty Wilsona u papieża.

Paryż. P. A. T. Korespondent „Tempsa“ donosi, że wizyta Wilsona u papieża nie była czczą formalnością, dowodzi tego wybór tłumacza. Papież nie zgodził się na tłumacza, którego przedstawił Wilson i zażądał tłomacza, do którego mógłby mieć zaufanie. Na życzenie papieża fungował jako tłumacz rektor amerykańskiego kolegium katolickiego.

Bolszewicy w Wiedniu.

Wiedeń. P. A. T. „Reichspost“ donosi, że w tramwajach wiedeńskich i na ulicach rozdawano wczoraj pisma ulotne treści bolszewickiej.

Spartakowcy we Wrocławiu.

Berlin. B. kor. Z Wrocławia donoszą: Spartakowcy wszczęli tu rozruchy. Przyszło do walk z wojskami rządowymi.

Rewizya w ambasadzie rosyjsk. w Berlinie.

Berlin. P. A. T. Oddział żołnierzy przeprowadził rewizyę w ambasadzie rosyjskiej. Przytrzymano tam czterech Rosyan, znaleziono wiele pieniędzy i żywności. Przed jednym z pobliskich hoteli przytrzymano podejrzaną damę, jak się później okazało przebranego marynarza.

Objazdy sekretarza Wilsona.

Praga. P. A. T. Sekretarz Wilsona Gieel, kierownik amerykańskiego biura prasowego jutro udaje się z Pragi na Morawy a potem na Słowaczyznę, skąd przybędzie do Opawy i Krakowa, aby zebrać informacye na miejscu. Powróci on następnie do Pragi i w towarzystwie kierownika europejskiej filii amerykańskiego biura prasowego, oraz z trzema sekretarzami odbędzie podróż informacyjną do Wiednia, Budapesztu, Zagrzebia i Belgradu.

6 milionów marek szkody.

Berlin. P. A. T. W magistracie zgłaszano dotąd pretensyę na 6 milionów marek z powodu szkód wynikłych podczas walk ze Spartakowcami.

Zagadkowe kradzieże.

Wiedeń. P. A. T. Dzienniki donoszą, że do kancelaryi kanclerza państwa Dra Rennera w ostatnim czasie kilkakrotnie zakradali się nieznani ludzie. Chociaż cel wtargnięcia nie jest jeszcze stwierdzony, przypuszczają, że idzie tu o szpiegostwo na rzecz jednego z nowych państw narodowych.

Lenin w Barcelonie?

Madryt. B. kor. Dzienniki donoszą, że między przybyłymi do Barcelony Rosyanami ma się znajdować Lenin.

100 mil. dolarów na aprowizacyę Europy.

Waszyngton. B. kor. Komisya finansowa Senatu uchwaliła kredyt 100 milionów dolarów na aprowizacyę Europy.

„Austryacka“ flota handlowa.

Paryż. P. A. T. „Matin“ donosi z Rzymu, że austryacka flota handlowa będzie wkrótce gotowa do wypłynięcia na pełne morze. Okręty te będą płynęły pod flagą koalicyjną i włoską. Załoga ich będzie przeważnie złożona z marynarzy włoskich.

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 55

Wspaniała Wystawa Styczniowa.

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe w Galicyi zachodniej

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia:

1 buchaltera (katolika);

1 korespondenta polsko-niemieckiego (katolika).

Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie wymagana. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Oferty z fotografią, życiorysem i odpisami świadectw oraz warunkami płacy należy przesłać do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Szczęść Boże“. 103

Potrzebny zaraz młody korespondent

biegle piszący na maszynie, obznajomiony z buchalteryą. Zgłoszenia osobiste: Towarzystwo Tegege, Dział towarowy Kraków, ul. Jagiellońska 5. 106

Folwark składający się około z 180 mórg razem roli i ogrodu około 18 mórg, w tem kilkaset rodzących drzew owocowych zaś reszta 50 mórg lasu, przeważnie szpilkowego 26-letniego, 77 m. podrostu ośmnastoletniego, 26 mórg wyrąbu wybornego na pastwiska. — **Dom murowany** o wysokim parterze, z piwnicami sklepionemi, składający się z 6 pokoi, kuchni, spiżarni, łazienki i korytarzy świeżo odrestaurowanych. — Osobno budynek dla służby z kuchnią czeladnią. — Budynki gospodarcze nowe. — Stajnia na 6 koni, 8 krów i wozownia. Ponadto dom gościnny, składający się z 2 pokoi. Oprócz tego inwentarz żywy i martwy kompletny. Folwark ten położony jest w uroczej górskiej okolicy, oddalony 5 km. od stacyi kolejowej a 9 km. od Nowego Sącza. Cena 320.000 koron. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje biuro p. Tumidajowicza w Krakowie, Szewska 28, tel. 1405. 98

Kraków, Szczepańska 7, I. p.

„STRÓJ“

WYŻSZA UCZELNIA KROJU I SZYCIA

wzorowo urządzona.

Ukwalifikowane siły nauczycielskie.

Prospekty 179

do nabycia darmo w lokalu uczelni od 20 b. m. między godz. 11—1 pop.

DOM HADLOWY

ajencyjno-komisowy „Zawisza“ Kraków, Szewska 16, II. p.

poleca dla

P. T. Składnic Kółek rolniczych, Rolników etc.

wapno palone, materyały budowlane jako to:

drzewo budulcowe (rygle, łaty, brusy), dachówki, papę, blachę cynkową, gwoździe, cegłę, gips i t. p., jak również drzewo opałowe i sole nawozowe.

Z powodu braku wagonów do ładowania, byłoby wskazane, aby zamówienia uskuteczniać możliwie szybko, by takowe na czas mogły być w ładunkach całowagonowych wykonane. 86

Zarząd Jaworznickiej Kasy Brackiej w Jaworznie

przyjmie zaraz

lekarza górniczego.

Zgłoszenia możliwie osobiste z podaniem warunków na ręce Zarządu. 119

Nowa jadalnia dębowa

Łóżeczko dziecinne, sypialnia ze szafą lustrzaną, dywan duży i wózek dla chorego

nadeszły do sprzedaży do 123

Hall licytacyjnej, Bracka 6.

Profesor gimnazyalny

z Galicyi wschodniej udziela lekcyi matematyki. Wiadomość: Pańska 7, parter prawy, od godziny 2—5. 173

„NAUKA“ KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE zbiorowe i indywidualne

Kraków, ul. Bonerowska 10

pod fachowem kierownictwem profesorów szkół średnich przygotowują do 1) matury, 2) do egzaminów z poszczególnych klas, 3) uzupełniają braki z pojedynczych przedmiotów.

Kurs korespondencyjny umożliwia przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych bez zmiany miejsca pobytu lub zaniedbywania godzin urzędowych, dostarcza 1) planu nauk, 2) odpowiednio zakreślonych podręczników, 3) wskazówek i 4) skrótów. 3969

Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia od godz. 11—12 przed i od 4-ej po południu.

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej

z ograniczoną poręką

we Lwowie, ul. Kołłątaja 8

podejmuje swoją czynność zastanowioną na czas wojny

z dniem 1-go stycznia 1919.

Adres dla depesz „Pecus“ Lwów. 84

Koniczynę czerwoną, tymotę, łubin niebieski i inne nasiona kupuje

płaci najwyższe ceny

próbki wraz z cenami nadsyłać do firmy

JAN BODUCH, ŻYWIEC RYNEK L. 22.

Poleca do natychmiastowej wysyłki nawozy sztuczne, wapno budowlane i do bielenia, cement, dachówkę asbestową, asbit.

Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych. 205

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Nowenna do św. Jana Kantego

Cena egzempl. 40 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.

„DUCH DZIEJÓW POLSKI“

ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO.

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

Cena 6 koron (bez przesyłki pocztowej).

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie. — Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie. 2262

WOZY GOSPODARSKIE

ULE SŁOWIAŃSKIE

BRONA DREWNIANE

SIECZKARNIE

KIERATY i t. d.

wyrabia: 120

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

podaje do wiadomości PT. Publiczności, że obniża stopę procentową od wszelkich swoich książeczek wkładkowych i od rachunków bieżących

z dniem 1 lutego 1919 r.

na 3%

Po myśli § 6. ustęp 1. Statutu Towarzystwa służy prawo P. T. Publiczności odebrać swe wkładki w wyznaczonym w tym celu terminie, upływającym przed wejściem w życie zmiany stopy procentowej.

Kraków, 30 grudnia 1918 r. 4116

Poszukuję dzierżawy

ewentualnie kupię pod Krakowem **ogród** lub grunt pod ogród warzywny. 181

Władysław Józefik Kraków, Lenartowicza 6.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje **konkurs na prowadzenie przedsiębiorstwa dowozowego** z dworca i do dworca kolejowego w Tarnowie z terminem do dnia 31-go stycznia 1919 r. Bliższych wyjaśnień udzieli reflektującym oddział VI. Dyrekcyi kolei państwowych.

156 Dyrektor kolei państwowych.

Poszukuje się do kupna:

1 maszyny do przykrawania za stołem, 1 maszyny do przykrawania małej (ręcznej) z motorkiem, 2 maszyn do obszywania dziurek, 2 maszyn do przyszywania guzików, 176

o ile możności do popędu elektrycznego.

Wiadomości z opisem i ceną maszyn pod adresem:

Zakład odzieży Wojsk Polskich Kraków, Dąbie-Piaski.

KONKURS.

Wydział limanowskiej Rady powiatowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

lustratora majątków gminnych.

Do posady tej przywiązane są pobory 3.600 koron rocznie, i 100% dodatek drożyźniany oraz zwrot kosztów podróży.

Wymagane kwalifikacye:

1) ukończenie szkoły lasowej,
2) znajomość rachunkowości.

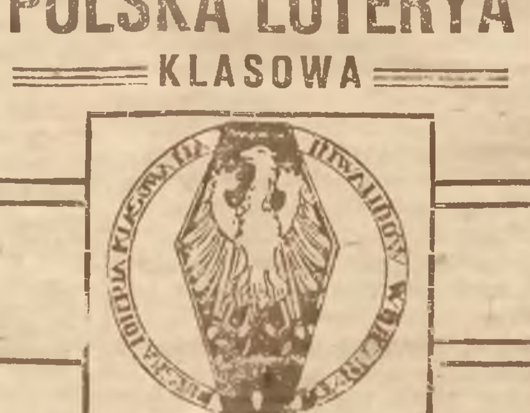
Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego najpóźniej do końca stycznia b. r.

W Limanowej, 12 stycznia 1919.

Prezes Rady powiatowej

171 Mars.

POLSKA LOTERYA KLASOWA



na inwalidów wojennych.

Oddział Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie.

Główne wygrane około 8997

K 600.000, 400.000, 160.000, 100.000 i t. d.

łącznie 16.000 wygranych w kwocie około 7 milionów koron.

= Co drugi los wygrywa. =

Ciągnienie w Warszawie

II. klasy 22 i 24 stycznia 1919.

Cena losów: ósemka K 14·—, ćwiartka K 28·—, połówka K 56·—, cały K 112·—.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.

Podania o kolektury wnosić należy do 15 lutego 1919.

Generalna Reprezentacya Polskiej Loteryi Klasowej N. I. W. Kraków, Karmelicka 10.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA SKARB POLSKI: Ks. J. Tarnkowski, zebrał podczas obchodu narodowego w Jaworniku Polskim 90 K; Zarząd szkoły w Stróży pow. Limanowa, zebrane podczas obchodu narodowego 50 K; Urząd poczt. i tel. w Wiśniczu, jako miesięczna zbiórka w urzędzie, 8 K; Czwarta kl. szk. pospol. w Piaskach W. 71 K; Uczenice klas 1, 2, 3 i 4 normalnej, oraz 1, 2, 3, 4, 5 i 6 liceum i gmin. im. Heleny Kaplińskiej złożyły jako dochód z loteryi 350 K; Hinda Goldman 32.04 K; Adolf Dulęba jacześć dochodu z deklamacyi w szkole św. Andrzeja 32 K; ks. St. Warchałowski, prob., zebrane od parafian w Bobowej podczas obchodu 3 listopada; 270 K; Grono naucz. filii szkoły żeńs. w Oświecimiu 89 K; W. Brachówna w Siekierczynie, zebrane na wieczorku patryotycznym 126.12 K, ks. Bol. Teśniarz, jako składkę od parafian w Gwoźnicy 240 K.

NA BURSĘ PRZEMYSŁOWĄ DLA DZIEWCZĄT: Ks Stanisław Żoliwski 30 K.

NA POLSKIE ŻŁÓBKI IM. H. SIENKIEWICZA: Polski Związek dziewcząt katolickich z Michałowic i Młodziejowie dla uczczenia Zjednoczonej Polski 152.80 K; pp. Dyakowscy, jako suma zwrócona im po misyach, odbytych w jesieni w parafii za wyrządzoną krzywdę, 150 K; Adm. „Gazety Podhalańskiej“ 41 K; Marychna i Jerzyk 4.30 h; M. D. wygrane w karty 10 K; Rakiszowie, zam. kwiatów na trumnę Zosi Stahlówny 30 K; W. Sawińscy 30 K; zebrane przez Jerzyka i Marychnę 25 K; M. Dyakowska 10.

DLA JEŃCÓW POLSKICH W ROSYI. Urząd paraf. w Stryszowie 30 K.

NA K. B. K. Dr Jarzębowski w Kielcach 25 K; A. Wojciechowski od urzędników Tow. Wzajemn. ubezp. w Krakowie, rata za grudzień 108.20 K; Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. St. z hr. Lewartowskich Wosym Antoniewiczowej, rodzina Chrzanowskich składa 50 K; Dr J. Waligóra od pracowników oddz. VIII i kasy dyrek. kolejowej w Krakowie jako 11 i 12 ratę podatku rocznego 92.50 K; M. Kudasiewicz, nie przyjęte przez ks. J. G. 10.05 K; Urząd paraf. w Czarnym Potoku p. Łącko 2*0 K; Dr S. P. 100 K; zam. wieńca na trumnę ś. p. prof. Dra L. Nowakowskiego, grono prof. i urzęd. kraj. śred. szkoły rolniczej w Czernichowie składa 245 K dla Ochronki dla sierót po poległych żołnierzach Polakach; J. Rachwałówna 10 K; Mar. Kochanowscy zam. wieńca na trumnę śp. Dr. Wład. Smolarskiego 50 K; Jerzowie Gablenzowie zam. wieńca na trumnę ś. p. Dr Wł. Smolarskiego 50 K; Hanna Kochówna, słuch med. w Kielcach, 100 K; inż. L. Wierzbowski w Żywcu 46 K; urzędnicy S-ki kredytowej 103 K; J. Niklewiczówna, zam. kwiatów na trumnę ś. p. Rudolfa Jettmara, 40 K; Olga Przychocka 100 K;

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z R. 186[illegible] Fryderykowie Sulimscy, zam. urządzenia Wi[illegible] 50 K; podpor. T. Kawa, zam. wieńca na trumnę ś. p. ojca 100 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: Adm. „Gazety Podhalańskiej“ 54 K; Szpital rezerwowy Nr 1. 61 K 60 h; podp. Tad. Woźniak, zebrane 14. grudnia z okazyi złożenia przysięgi służbowej przez załogę asystencyjną w Jaworznie, 122 K; chorąży Stanisław Dobrowolski 100 K; Oficerowie i urzędnicy byłej prokuratoryi obrony kraj. w Krakowie, zam. wieńca na trumnę majora sędziego ś. p. Foksa, 362.02 K, pozostałe po zrealizowaniu funduszu dyspoz. gażystów; Dr Adam Kottas 50 K; pod. Tad. Kawa, zam. wieńca na trumnę ś. p. ojca 200 K.

MASZYNY DO PISANIA

sprzedaje firma: 8888

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44, tel. 3541.

Przeróbki maszyn niemieckich na polskie uskutecznia się w czasie najkrótszym.

KALENDARZE MIARKI

zawierają: Zmiany księżyca, wschód i zachód słońca i księżyca, przepowiednie pogody, przypomnienia dla rolników i ogrodników, kalendarz historyczny i obyczajowy.

Dział powieściowy, wynalazków, polityczny, statystyczny, wychowawczy, lekarski i gospodarski.

Bezpłatne dodatki: kalendarzyk ścienny i kieszonkowy.

Ceny wraz z przesyłką:

Kalendarz Powszechny w eleganckiej trwałej oprawie K 8·20
Kalendarz Maryański K 4·50
Święta Rodzina K 4·50
Kalendarz Narodowy K 3·20

Wysyłka za uprzedniem nadesłaniem ceny, gdyż poczta zaliczek nie przyjmuje. — Odsprzedawcy otrzymują rabat. 82

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

W Zakopanem willa z ogrodem

do sprzedania.

Informacyi udziela H. Mieroszewski Kraków, Aleja Krasińskiego 19, parter, od godz. 3—4 popoł. Pośrednicy wykluczeni. 184

Wózek nowy

na resorach a drugi używany. Różne koła do wozów tanio do sprzedania. Nawrocka, Kościuszki 52. 88

Osoba chora

po ciężkiej operacyi, niezdolna do żadnej pracy, a mająca jeszcze i chorą matkę na utrzymaniu, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ dla H. H.

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla J. H.

Magister farmacyi

przyjmie zastępstwo ewentualnie posadę od 1 lutego. Oferty okazicielowi tysiąckoronówki S.1204 Nr. 52526 poste-rest. Kraków. 78

Broń i amunicyę

do sprzedania. Kraków, ul. Zygmunta Augusta l. 7, parter. Oglądać można codziennie od 3—4 po południu. 79

Obiady domowe

z 3 dań K 4. Gołębia 16, I. p. Przyjmuje bony. 3890

Zubożała wdowa po powstańcu z 63/4 r.

z córką, dotkniętą ciężką nerwową chorobą, udaje się do serc szanownych rodaków patryotów z błagalną prośbą o pomoc w wielkim niedostatku i braku funduszów na kuracyę tejże. — Krystyna Langier Kraków, Czysta 1.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.